

Władysław Pędziwiatr

Oblicze kryzysu gospodarczego w Polsce : próba oceny w świetle badań empirycznych

Ekonomiczne Problemy Usług nr 43, 275-283

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR*

OBLICZE KRYZYSU GOSPODARCZEGO W POLSCE – PRÓBA OCENY W ŚWIETLE BADAŃ EMPIRYCZNYCH

Kryzys towarzyszy ludzkości od czasu, w którym człowiek w sposób świadomy i kontrolowany zaczął kształtować otoczenie wokół siebie. Zaakceptowane w drodze ewolucji wzorce postępowania, w różnych dziedzinach życia, podlegały okresowym negatywnym weryfikacjom, przyjmując formę konfliktów etnicznych. Z czasem przerodziły się one w kryzysy, których cechą charakterystyczną jest to, iż swoim oddziaływaniem obejmują coraz to większe grupy społeczne.

W historycznym przekroju rozwoju naszej cywilizacji najważniejsze oraz najtragiczniejsze były kryzysy społeczne oraz polityczne. Wynikały one z tragicznych zmian pociągających za sobą ogromne ofiary. Kryzysy gospodarcze (ekonomiczne) pojawiły się w późniejszych latach. Ich początków można się doszukać w okresie dynamicznego rozwoju handlu – wiek XVII, rewolucji przemysłowej w drugiej połowie XIX w., w latach 30. oraz 90. ubiegłego stulecia¹. Nie miały one wówczas, tak jak i obecnie, charakteru równie gwałtownego oraz tragicznego, jednak ze względu na swoją dotkliwość postrzegane są jako zagrożenie, które może spowodować nieprzewidywalne skutki społeczno-ekonomiczne.

Kryzys to okres przełomu, przesilenia, decydujących zmian². W ujęciu ekonomicznym jest to załamanie gospodarcze charakteryzujące się zmniejszeniem rozmiarów produkcji, nakładów inwestycyjnych, dochodów realnych społeczeń-

* Władysław Pędziwiatr – mgr, Katedra Efektywności Innowacji, Wydział Zarządzania i Ekonomiki Usług, Uniwersytet Szczeciński.

¹ T.T. Kaczmarek, *Globalna gospodarka i globalny kryzys*, Difin, Warszawa 2009, s. 15.

² W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 1997, s. 252.

stwa, którym towarzyszy wzrost bezrobocia, czasami spadek cen³. Częstotliwość występowania kryzysu zależy od wielu czynników, w tym takich, jak polityka finansowa poszczególnych państw, ich wzajemne powiązania gospodarcze, skuteczność działań nadzoru nad sektorem finansowym, skłonność spekulacyjna inwestorów, pogoń za sensacją przez środki masowego przekazu, optymizm konsumentki.

Kryzys jest zjawiskiem permanentnym, występującym we wszystkich systemach gospodarczych w skali mikro. Jego obecność, podobnie jak istnienie zjawiska bezrobocia, jest pożądana w dających się kontrolować rozmiarach, gdyż w sposób naturalny – w aktywnej części społeczeństwa – wyzwala zachowania, które stają się bodźcem do szeroko rozumianej aktywności społeczno-gospodarczej. Skala oddziaływania kryzysu gospodarczego jest jednak tym rozleglejsza, im dotkliwiej dotyka on podstawowych potrzeb człowieka, którymi, zgodnie z piramidą Masłowa⁴, są potrzeby niższego rzędu, w tym potrzeby fizjologiczne i bezpieczeństwa.

Obecny kryzys ekonomiczny jest efektem wspomnianych wcześniej przesłanek, które nie zostały odpowiednio wcześniej zdiagnozowane. Wynika to zapewne z faktu, iż trudno jest opracować „szczepionkę na chorobę, której nie ma”. Nie znaczy to jednak, że pewne symptomy kryzysu nie były dostrzegane, jednak medyczna zasada, iż „lepiej jest zapobiegać, niż leczyć” – nie znalazła uznania wśród osób odpowiedzialnych za politykę gospodarczą Stanów Zjednoczonych, gdzie kryzys ujawnił się w pierwszej kolejności. Powiązania systemów gospodarczych, szczególnie systemów finansowych, spowodowały, że banki oraz fundusze inwestycyjne zaangażowane w działalność kredytową na amerykańskim rynku nieruchomości stanęły na skraju bankructwa. Podobne były scenariusze wydarzeń na pozostałych rynkach. Interwencja podjęta przez rządy poszczególnych państw doprowadziła do krótkotrwałego zażegnania niebezpieczeństwa. Jednakże system naczyń połączonych, jaki bez wątpienia tworzą gospodarki krajów rozwiniętych, ma dużą bezwładność i trwałe odwrócenie ukształtowanych obecnie trendów wymagać będzie podjęcia kroków, które pozwolą odbudować zaufanie do sektora finansowego i pobudzą popyt wewnętrzny zintegrowanych ze sobą systemów gospodarczych.

Na tle innych krajów gospodarka Polski prezentuje się jako organizm względnie odporny na „wirusa kryzysu”, który zainfekował gospodarki krajów

³ T. Iwanek, *Kryzys i jego odmiany*, Edukacja, Wrocław 2004, s. 73.

⁴ A. Maslow, *Motivation and Personality*, Harper & Row, New York 1954, s. 80–106, za: Ph. Kotler, *Marketing*, Gebethner & Ska, Warszawa 1994, s. 171.

rozwiniętych. Zapewne jest wiele powodów, które składają się na taki stan rzeczy. Polska gospodarka, po wielu latach zastoju, z chwilą rozpoczęcia procesu integracji ze strukturami Unii Europejskiej, zwłaszcza w jej gospodarczym wymiarze, zyskała ogromny impuls do rozwoju w postaci nie tylko *stricte* ekonomicznej, ale również społecznej i kulturowej. Duży wewnętrzny popyt, stosunkowo niskie – jak na warunki europejskie – koszty pracy, gotowość przedsiębiorców do ponadprzeciętnego wysiłku, korzystny dla kontrahentów zagranicznych obecny kurs polskiej waluty powodują, że jesteśmy jedynym dużym europejskim krajem, który zanotował w pierwszym kwartale 2009 r. wzrost gospodarczy na poziomie 0,8% PKB.

Prowadzona przez obecny rząd polityka finansowa, polegająca na zachowaniu przyjętego poziomu deficytu budżetowego dopóki będzie to tylko możliwe, zdaje się sprzyjać sytuacji, w której zarówno przedsiębiorstwa, jak i organy samorządowe zmuszone są do racjonalizowania wydatków tak, aby wśród przygotowywanych oraz realizowanych już inwestycji pozostały tylko te, które mają szanse na sukces w wymiarze społeczno-gospodarczym. Takie makroekonomiczne podejście ma bez wątpienia korzystny wpływ na wykształcenie się u decydentów gospodarczych pożądaných mechanizmów decyzyjnych w zakresie optymalizacji procesu zarządzania dostępnymi zasobami organizacyjnymi, finansowymi oraz kapitałem ludzkim. Zdaje się jednak, że obrona założonego poziomu deficytu na dłuższy czas i za wszelką cenę jest rozwiązaniem, które może doprowadzić do zbyt daleko idących ograniczeń, które sprawią, iż „ostre hamowanie” będzie wymagało w przyszłości relatywnie dużego wysiłku, by rozwój gospodarczy powrócił na oczekiwaną ścieżkę wzrostu. Już dzisiaj należy poszukiwać narzędzi, które pozwolą doprowadzić do sytuacji, w której optymalizacja wykorzystania dostępnych zasobów osiągnie zadowalający poziom. Wydaje się, że takim narzędziem jest interwencjonizm gospodarczy. Biorąc pod uwagę fakt, iż obecny kryzys ma ogólnoświatowy charakter i możliwości rozwoju gospodarki naszego kraju w oparciu o inwestycje zagraniczne są ograniczone, a interwencjonizm jako narzędzie makroekonomiczne sprawdził się w realnych, kryzysowych warunkach (wielki kryzys gospodarczy lat 30. ubiegłego wieku) i był propagowany przez uznanych ekonomistów, takich jak John M. Keynes⁵, Gunnar Myrdal, Kenneth Galbraith, Michał Kalecki, należy się poważnie zastanowić nad jego wdrożeniem w wersji uwzględniającej współczesne uwarunkowania makroekonomiczne oraz społeczne. Zastosowanie tego narzędzia wiąże się z koniecznością wprowadzenia do obrotu gospodarczego znaczącej ilości środków finansowych, które powięk-

⁵ M. Blaug, *Teoria ekonomii*, PWN, Warszawa 1994, s. 676.

szyłyby poziom deficytu budżetowego. A zatem nowelizacja ustawy budżetowej, również w naszych warunkach, staje się nieunikniona. Rzecz jednak polega na tym, aby środki finansowe pochodzące z powiększenia deficytu budżetowego zostały skierowane w możliwie największym stopniu na realizację ważnych z punktu widzenia rozwoju gospodarczego inwestycji o charakterze publicznym, typu: budowa autostrad, rozwój budownictwa mieszkaniowego, rozwój nauki, sektora badawczo-rozwojowego, sektora energetycznego, inwestycji związanych z ochroną środowiska oraz innymi dziedzinami podnoszącymi poziom konkurencyjności naszej gospodarki w ujęciu międzynarodowym.

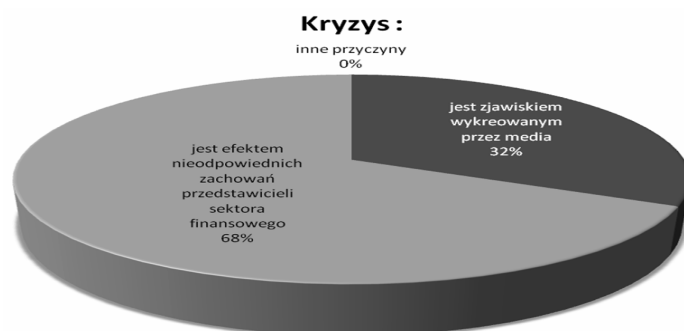
Osiągnięcie celu, jakim jest utrzymanie pozycji gospodarki o najwyższym wroście PKB wśród krajów Unii Europejskiej jako planu minimum, zależeć będzie – w wymiarze wewnętrznym – nie tylko od polityki gospodarczej naszego rządu, ale również od postawy osób, które z racji aktywności zawodowej są realnymi uczestnikami procesów gospodarczych. W tym celu, dla zdiagnozowania stanu wiedzy o obecnym kryzysie gospodarczym, w czerwcu 2009 r. przeprowadzono na losowo wybranej grupie stu studentów uczelni ekonomicznej w Słupsku badania, które miały na celu wykazać:

- jaki jest stan wiedzy na temat przyczyn kryzysu,
- jaki jest wpływ światowego kryzysu na system gospodarczy w Polsce,
- jak postrzegany jest stan polskiej gospodarki,
- jak oceniana jest polityka rządu w walce z kryzysem,
- jak zobrazować wpływ kryzysu na kondycję gospodarstw domowych,
- jakie działania powinien podjąć rząd w walce z kryzysem,
- jakie działania antykryzysowe podejmowane są na poziomie gospodarstw domowych,
- w jakim stopniu kryzys wpłynął na sytuację przedsiębiorstw, w których pracują respondenci.

Te i wiele innych pytań pozwoliło zobrazować sytuację wśród osób, które z racji wieku – poniżej 35 lat (79 ankietowanych) – i zdobywanej wiedzy rozumieją procesy ekonomiczne i oceniają je w sposób zobiektywizowany, a tym samym ich sposób postrzegania realiów ekonomicznych jest obciążony mniejszym ryzykiem błędnych ocen.

Przeprowadzone badania zdają się potwierdzać przyjęte założenia przedstawione we wstępie artykułu. Wykazują, że obecny kryzys ekonomiczno-financeowy jest następstwem nieodpowiedzialnych zachowań przedstawicieli sektora finansowego (ten czynnik w 68 przypadkach jest wskazywany jako główna przyczyna kryzysu). Drugim przedstawicielem życia społecznego-gospodarczego

odpowiedzialnym za recesję są media, które zdaniem wielu ankietowanych wywołały negatywne zachowania osób pośrednio zaangażowanych w działalność gospodarczą, co uwidoczniło się szczególnie na rynku kapitałowym. Brak innych wskazań pozwala stwierdzić, że obecny kryzys jest głównie efektem utraty zaufania do instytucji finansowych, które prowadząc często bardzo ryzykowną politykę kredytową, doprowadziły do powstania dużego portfela toksycznych wierzytelności.



Rys. 1. Przyczyny kryzysu

Źródło: opracowanie własne.

Mimo że gospodarka polska weszła w stan spowolnionego rozwoju, opiera się jednak na recesji, z jaką mamy do czynienia praktycznie we wszystkich krajach rozwiniętych. Kryzys jest z uwagą obserwowany przez osoby aktywne zawodowo. Zaledwie 5% respondentów nie jest zainteresowanych obecnym stanem światowej oraz polskiej gospodarki. Są to głównie kobiety, które deklarują ponadto, że ich status majątkowy w ostatnim roku nie uległ pogorszeniu. Mają jednak świadomość obecności kryzysu w Polsce oraz zagrożeń, jakie się z nim wiążą. Wśród pozostałych osób panuje przekonanie, że kryzys jest zjawiskiem, które może stanowić dla nich zagrożenie. Na pytanie, czego obawiają się w kontekście trwającego kryzysu, w ponad 50 przypadkach respondenci wskazują zagrożenie własnej pozycji. Definiują je jako prawdopodobne w zakresie ryzyka związanego z:

- utratą pracy,
- wzrostem cen,
- trudnościami ze spłatą kredytu,
- brakiem środków na podstawowe, bieżące potrzeby,

- brakiem możliwości odkładania wolnych środków finansowych na emeryturę,
- stratą na inwestycjach kapitałowych,
- koniecznością rezygnacji z usług oraz dóbr luksusowych.



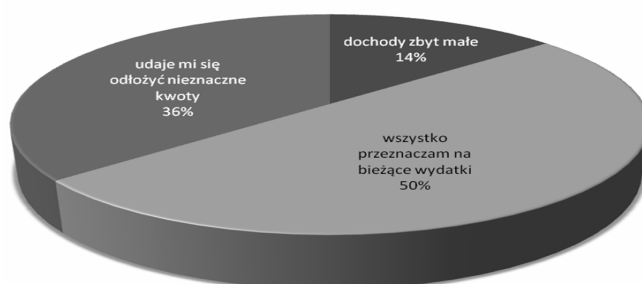
Rys. 2. Sytuacja gospodarstw domowych w roku 2009 porównaniu z rokiem ubiegłym
Źródło: opracowanie własne.

Kondycja własnych gospodarstw domowych, w porównaniu z rokiem 2008, jest oceniana w 50 przypadkach jako nieznacznie pogarszająca się. Drugą co do wielkości grupę respondentów stanowią osoby, których sytuacja nie uległa zmianie (40 osób). Budującym prognozykiem jest fakt, iż u 10% ankietowanych sytuacja ekonomiczna w porównaniu z rokiem ubiegłym poprawiła się.

Zbliżone wyniki uzyskujemy w ocenie kondycji pracodawców, dokonanej przez pracowników. Jako dobrą ocenia ją 41 osób, 49 – jako stabilną, a jako pogarszającą się – 10. Z zestawienia przedstawionych danych wynika dosyć jednoznacznie, że budżety domowe korelują z kondycją pracodawcy, co nie powinno zaskakiwać, gdyż z punktu widzenia pierwotnych źródeł przychodów są one tożsame. Obie grupy cechuje podobna determinacja w dążeniu do osiągnięcia sukcesu zawodowego i biznesowego. Kroki podejmowane przez przedsiębiorców oceniane są często jako konieczne i adekwatne. Tak pozytywna ocena wynika zapewne z faktu, że w regionie, z którego wywodzą się respondenci, sytuacja na rynku pracy jest względnie stabilna (brak dużych przedsiębiorstw powiązanych kapitałowo z firmami zachodnimi, borykającymi się z problemami finansowymi). Zaledwie kilka osób straciło pracę w ostatnim roku, jednak większość tych, którzy określają swoją sytuację jako pogarszającą się, jako przyczynę podaje redukcje czasu pracy i brak dodatkowych możliwości zarobkowania.

Wskaźnikiem potwierdzającym względnie korzystną kondycję finansową gospodarstw domowych jest struktura wydatków. Wynika z niej, że 36 osobom udaje się zaoszczędzić nieznaczne kwoty, 50 osób przeznaczają uzyskane dochody w całości na bieżące wydatki, a dla 14 osób dochody są zbyt małe, aby móc zbilansować miesięczne budżety. Należy jednak pamiętać, że w badaniach nie ujęto dochodów współmałżonków.

Zmiana dochodów w budżecie domowym



Rys. 3. Kondycja finansowa gospodarstw domowych (w czerwcu 2009 r.)

Źródło: opracowanie własne.

Generalnie pozytywna ocena pracodawców odbiega jednak od oceny, jaką ankietowani wystawiają rządowi za jego walkę z kryzysem. Działania rządu w pełni akceptuje zaledwie 8 ankietowanych, 67 wystawia ocenę negatywną, a 25 nie ma zdania. Jak wynika z rysunku, 26 osób na 100 jest zdania, że rząd powinien poszukiwać dalszych oszczędności, 24 osoby oczekują wprowadzenia mechanizmów, które pozwolą korzystać firmom z pomocy państwa (np. tanie kredyty, zmniejszenie obciążeń fiskalnych itp.). Aż 50 osób uznaje, że należałoby obniżyć stopy procentowe. Potrzebę zastosowania więcej niż jednego instrumentu widzi 31 ankietowanych. Takie stanowisko świadczy zapewne o powadze sytuacji, w jakiej znajduje się nasza gospodarka – mimo że jest ona we względnie dobrej kondycji, to jednak notowana dynamika spadku podstawowego wskaźnika wzrostu gospodarczego, jakim jest PKB, bez wątpienia napawa niepokojem.

Na pytanie, jak oceniany jest stan polskiej gospodarki, 44 ankietowanych uważa, że zmierza ona w złym kierunku, 52 jest zdania, że przeżywa trudne chwile, jednak jej sytuacja szybko się poprawia. Taki wynik, skorelowany z oceną własnej sytuacji oraz oceną stabilności przedsiębiorstw, w których pracują ankietowane osoby, pozostaje w pewnej sprzeczności i wydaje się, że jest w du-

żej mierze ukształtowany przez publikatory, które koncentrują się tylko i wyłącznie na informacjach potwierdzających pogłębianie się recesji w Europie. Panuje jednak dosyć powszechna opinia, iż kryzys będzie zjawiskiem przejściowym i krótkotrwałym.



Rys. 4. Sytuacja gospodarcza Polski (w czerwcu 2009 r.)

Źródło: opracowanie własne.

Zarówno uwarunkowania makroekonomiczne, jak i lokalna ocena, wynikająca z przeprowadzonych badań, pozwalają stwierdzić, że stan polskiej gospodarki prezentuje się względnie optymistycznie na tle innych państw. Duży wpływ na jej kondycję ma kilka czynników, które naszą narodową gospodarkę odróżniają od wielu krajów europejskich. Jednym z nich jest jej wielkość, która w połączeniu z ogromnymi zapóźnieniami w praktycznie wszystkich dziedzinach generuje ogromny popyt na inwestycje. Zwiększony dostęp do kapitału, szczególnie z Unii Europejskiej oraz międzynarodowych instytucji finansowych, powoduje, że prowadzone inwestycje mają zabezpieczenie finansowe dla ich realizacji, a zatem sektor ten jest mniej recesjogenny. Można zaryzykować stwierdzenie, iż obecny kryzys w Polsce w ograniczonym zakresie dotyka sektora publicznego. Jednak prognozy dalszego spadku PKB, do ok. 0,2% w całym 2009 r., sytuację tę pogorszą. Kolejnym czynnikiem, który ogranicza rozmiary recesji w Polsce, jest niewielkie powiązanie polskiego kapitału z konsorcjami zagranicznymi, ofiarami kryzysu światowego. Trzecim ważnym powodem, dla którego nasza gospodarka wydaje się bardziej odporna na recesję, jest optymizm społeczny, który przekłada się na popyt wewnętrzny. Skłonność do konsumpcji oraz niski kurs złotego powodują, że polskie produkty stały się konkurencyjne cenowo – również dla obcokrajowców. Wysoki kurs euro, przy względnie niskiej inflacji, potęguje zainteresowanie środkami pomocowymi Unii Europejskiej, które

w zdecydowanej części wykorzystywane są na cele inwestycyjne, gdyż obecna siła nabywcza wzmacnia ich ekonomiczną efektywność. Zapowiadana przez wielu ekonomistów poprawa sytuacji w światowej gospodarce powinna nastąpić w 2010 r. Pierwsze symptomy dają się zauważyć na rynkach kapitałowych, na których notuje się wzrost wielu walorów. Pozostaje mieć nadzieję na jak najszybsze przebudzenie się gospodarki światowej. Czas spowolnienia gospodarczego, a nawet recesji, jest okresem, w którym przy prowadzeniu odpowiedzialnej oraz aktywnej polityki gospodarczej można częściowo zniwelować dzielącą nas różnicę od wysoko rozwiniętych państw europejskich. Przedstawione w niniejszym artykule argumenty zdają się takie założenie potwierdzać.

Streszczenie

W artykule skupiono się na problematyce kryzysu gospodarczego oraz skutków jego oddziaływania na mieszkańców naszego kraju. Do analizy zagadnienia posłużono się wynikami badań empirycznych. Uzyskane informacje pozwoliły sformułować następujące wnioski: polska gospodarka potrafi być konkurencyjna również w warunkach kryzysu, a optymizm konsumencki powoduje, że cechuje go łagodniejszy przebieg.

Summary

THE SIDE OF ECONOMIC CRISIS IN POLAND: ATTEMPT OF EVALUATION ACCORDING TO THE EMPIRICAL RESEARCH

The paper is focused on the economic crisis and its influence on the occupants in our country. The author of this study used a results of an empirical research. Information from market research and other public opinion confirm that polish economy can be competitive to other in the crisis conditions and consumer optimism causes that crisis has a gentler course.